Nr 25 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Kraków, Środa 2 Lutego 1927.
Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·—
Z odnoszeniem . . . 4·50
Z przesyłką pocztową 4·50
Za granicą . . . . . 8·—
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. 10
Telefon 41 — Międzymiastowy 1572
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400,402

...A REFORMA

Pożyczka

Kraków, 31 stycznia.

Podróż drów Krzyżanowskiego i Młynarskiego do Ameryki została przez znaczną część prasy pojęta jak zapowiedź rychłego zakończenia jakiejś mniej lub więcej wielkiej operacji kredytowej. Wymieniano nawet kwotę t. zw. »pierwszej transzy«, oczekiwanej pożyczki w poważnej kwocie 50 czy więcej miljonów dolarów.

Otóż zapowiedzi te i nadzieje są stanowczo przedwczesne. Sam rząd, który braku optymizmu w kwestjach gospodarczo-kredytowych sferom kompetentnym, dlaczego niektórych z ojejnym jako cel podróży obu wymienionych panów podał zawiezienie odpowiedzi na zalecenia Kemmerera i wyjaśnienie amerykańskim sferom kompetentnym, dlaczego niektórych z tych zaleceń rzeczoznawcy amerykańskiego w Polsce zastosować nie można.

Podobnie jak pobyt prof. Kemmerera wraz z jego sztabem w Polsce tak obecnie podróż pp. Krzyżanowskiego i Młynarskiego wiążą się ściśle ze sprawą zamierzonej pożyczki. Tak samo jak amerykański rzeczoznawca nie przebywał w Polsce dla studjów wyłącznie teoretycznych ale miał praktyczny cel zbadania, czy i pod jakiemi warunkami mogą jego mocodawcy amerykańscy udzielić Polsce pożyczki, tak obecnie pp. Krzyżanowski i Młynarski nie pojechali do Ameryki wyłącznie w celu dyskusji akademickiej na temat pozostawionych w Polsce »zaleceń« ale przedewszystkiem w tym celu, aby owa robotę zapoznawczo-przygotowawczą posunąć naprzód i przyśpieszyć, może także w tym celu, aby diagnozę prof. Kemmerera, zostawioną nie nam w postaci trzytomowego dzieła ale przeznaczoną dla jego mocodawców amerykańskich, w tym lub owym punkcie zmodyfikować. W każdym razie taka tylko hipoteza stwarza dostateczny cel podróży obu naszych ekonomistów. Przyjmując ją, możemy stwierdzić, że akcja pożyczkowa została przez nasz rząd definitywnie wdrożona i że potoczy się ona w tempie szybszem lub wolniejszem, ale nie mamy podstaw do oczekiwania, że strumień dolarów już »dziś jutro« zacznie spływać na nadwiślańską dolinę.

Pieniędzy, szukających odpowiedniej korzystnej lokaty, Stany Zjednoczone mają wiele. Zaciągnięcie pożyczki amerykańskiej, gdyby szło tylko o znalezienie wolnych kapitałów, nie przedstawiałoby żadnych trudności. Dowodem sąsiednie Niemcy, które w ciągu dwóch lat otrzymały z Ameryki przeszło miljard dolarów różnorodnych pożyczek i dzisiaj są tymi kredytami nasycone niemal ponad możność racjonalnego ich zużytkowania t. j. wyrobienia przedewszystkiem procentów i raty amortyzacyjnej plus jaki taki zysk dla siebie.

Trudności, na które Polska natrafiała dotychczas w poszukiwaniu kredytów zagranicznych tkwiły też nie w braku źródeł ale w braku dostatecznie silnego zaufania do Polski jako dłużnika. To jest ten wysoki próg, który dzieli nas od tresorów amerykańskich i którego przekoroczenie stanowi właśnie główny cel podróży zarówno amerykańskich jak polskich profesorów.

Główne źródło zaś tej nieufności leży w sferze nie tyle naszych wewnętrznych ile zewnętrznych stosunków. Finansista międzynarodowy nie troszczy się zbytnio o nasze kłopoty wewnętrzno-polityczne. Nie bardzo jest on zdolny zrozumieć wogóle te trudności. A zresztą obchodzą go one nie wiele. Jeżeli tylko w ogólnych zarysach ocenił naturalne zasoby gospodarcze państwa i jego możliwości pod względem surowców z jednej strony, a uzdolnienia ludności do ich przeróbki takiej czy innej z drugiej, to ta kwestja jest dla niego nagół wyczerpana. O wiele ściślej jednak będzie ten finansista badał zewnętrzno-polityczny problem Polski i to pod kątem widzenia ostatecznego jego uproszczenia, czy i kiedy Polska może znaleźć się w stanie wojny z jednym lub kilkoma swoimi sąsiadami? Nie można się nawet dziwić, że właśnie pod tym względem finansista międzynarodowy pragnie mieć jasność i że możności stuprocentową. Nie znaczy to wcale, jakoby wojna i cele wojenne wykluczały wszelką możliwość pożyczki. Wszak wiemy z doświadczenia i własnej obserwacji, że przed wojną światową państwa pożyczały sobie wzajemnie właśnie na cele zbrojeń, budowę kolei strategicznych i inne przygotowania wojenne. Podczas zaś samej wojny pożyczki płynęły od jednych do drugich szerokimi wartkimi strumieniami. Ani samą więc wojną ani jej możliwość nie wyklucza z góry [illegible] kredytowych. W pewnych warunkach nawet je potęgują. Ale rzecz musi być w każdym razie postawiona jasno, czy dana pożyczka przeznaczona jest na wyrób [illegible] czy mieczy, na cele pokojowe czy wojenne. Pomijając bowiem wszystkie inne względy, działa tu jeden główny i zasadniczy, mianowicie kalkulacja. Inną musi być kalkulacja pożyczki wojennej a inną pokojowej. Niebezpieczeństwo, jakiego finansista chce przedewszystkiem uniknąć, jest omyłka w tej kalkulacji, aby pożyczka, która w jego mniemaniu była pokojową, nie okazała się wojenną.

Dlatego dla zagranicznych pożyczek decydującą jest polityka zagraniczna danego państwa. Obecnie po wielkiej wojnie międzynarodowy rynek pieniężny domaga się pokoju i jest gotów finansować jedynie i wyłącznie pożyczki pokojowe. Wojennemi bowiem jest przesycony. A nadto porobił z niemi doświadczenia przykre, jeżeli nie tylko pobici lecz nawet wielcy zwycięzcy okazali się niezdolnymi do oprocentowywania i prawidłowego umarzania tych pożyczek, lecz jeden za drugim zaczynają z wierzycielami targi o moratorja, skreślenia, konwersje itp.

Przy geograficznem położeniu Polski, przy fakcie, że w ośmdziesięciu procentach powstała ona kosztem dwóch państw rozbitych ale z natury swej potężnych, żywych i pragnących także w przyszłości żyć jak najlepiej, względy polityczno-zagraniczne odgrywają z natury rzeczy rolę decydującą w sprawie pożyczki zagranicznej. Traktat handlowy z Niemcami i uciechnięcie ciągłych alarmów, przez samą prasę polską podnoszonych, jakoby ze strony Niemiec groziły Polsce takie czy inne niebezpieczeństwa, dalej układ bezpieczeństwa z Unją sowiecką to byłyby dwa argumenty, przemawiające za pożyczką i przyśpieszające jej zawarcie o wiele bardziej, niż najgłębsze i najuczeńsze dyskusje na temat takich czy innych zaleceń prof. Kemmerera.

Zasadniczym warunkiem pożyczki zagranicznej korzystnej t. j. taniej, długoterminowej i nie związanej z wyzyskiem gospodarczym w jakiejkolwiek formie koncesyj, zastawów itp. jest wytworzenie w kapitale zagranicznym przeświadczenia, że w Polsce będzie on służył celom wyłącznie pokojowym i to długotrwale pokojowym. Do tego zaś jedyna droga jest takie ułożenie stosunków z sąsiadami, aby to przeświadczenie u obcych mogło powstać i utrwalić się na czas dłuższy. (s-l).

Program zużytkowania pożyczki zagranicznej

Warszawa, 31 stycznia (AW). Wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski opracował z upoważnienia rządu w programie inwestycyjnym w sprawie zużytkowania ewentualnych wpływów pożyczki zagranicznej na ożywienie życia gospodarczego. Program ten prawdopodobnie pójdzie w kierunku zaspokojenia kolejności potrzeb gospodarczych, a mianowicie: 1) Ożywienie ruchu budowlanego i ożywienia tych gałęzi przemysłu, które są z nim związane; 2) Ożywienie miejskich robót inwestycyjnych dla podtrzymania artykułów pierwszej potrzeby, a więc budowli z tem związanych jak np. piekarń mechanicznych, hal targowych; 3) Sprawę komunikacji a w tem przyśpieszenia budowy portu gdyńskiego. Program ten będzie poddany orzeczeniu fachowców zagranicznych, a przedewszystkiem misji prof. Kemmerera.

Dziś zapadnie decyzja w sprawie zbrojeń niemieckich

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Paryż, 31 stycznia. W niedzielę przed południem zebrał się t. zw. komitet Focha, celem wysłuchania propozycyj niemieckich. Delegaci niemieccy oświadczyli, że nie otrzymali jeszcze ostatecznych instrukcyj z Berlina. Wobec tego posiedzenie pozostało bez rezultatu. Ponowne posiedzenie komitetu wyznaczono na dzisiaj, a równocześnie na dziś wyznaczono posiedzenie Rady ambasadorów, dla ewentualnego zatwierdzenia umowy w sprawie materjału wojennego.

Dziś upływa termin układów. Mimo opóźniania obrad przez Niemców, panuje optymizm, że w dniu dzisiejszym dojdzie do porozumienia, nie przypuszczają bowiem, aby nowy rząd w Niemczech chciał rozpoczynać swą działalność od zerwania rokowań w sprawie rozbrojenia.

Min. Bartel i Kwiatkowski na Śląsku

Katowice, 31 stycznia (PAT). Wczoraj rano przybyli tu z Warszawy wicepremjer Bartel i minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, w towarzystwie sekretarza wicepremjera por. Zaćwilichowskiego i szefa departamentu ministerstwa przemysłu i handlu p. Feche. Na dworcu gości powitał wojewoda Grażyński w otoczeniu przedstawicieli władz i urzędów państwowych i komunalnych. Po powitaniu wicepremjer Bartel odebrał raport policji wojewódzkiej przed frontem kompanji honorowej przy dźwiękach hymnu narodowego. Z dworca udał się wicepremjer do willi wojewody, a minister Kwiatkowski wyjechał do Chorzowa, gdzie odbył konferencję z dyrektorem fabryki przetworów azotowych.

O godz. 10 wicepremjer Bartel rozpoczął w gmachu województwa konferencję w sprawach szkolnictwa, a następnie konferował w sprawach przemysłowo-gospodarczych z wicewojewodą śląskim Żurawskim i naczelnikiem wydziału przemysłu i handlu p. Rudowskim oraz starostą górniczym Szeferem. Z kolei wicepremjer przyjął delegacje organizacyj społecznych.

O godz. 3 popoł. wojewoda Grażyński podejmował w swoim domu wicepremjera oraz ministra Kwiatkowskiego śniadaniem, w którem wzięli udział przedstawiciele organizacyj społecznych i władz. W czasie śniadania wojewoda Grażyński, witając ministrów zaznaczył, że delegacje, które były przyjęte na audjencji w urzędzie wojewódzkim i wręczyły odpowiednie memorjały, kierowały się przedewszystkiem interesami państwowemi na Śląsku. Interes ten wymaga ścisłej współpracy władz z organizacjami społecznemi. Przyjazd ministrów dał wyraz współpracy rządu ze społeczeństwem śląskiem, za co wojewoda składa gorące podziękowanie.

Następnie wicepremjer Bartel i min. Kwiatkowski udali się do gmachu województwa, gdzie odbyła się konferencja z przedstawicielami związku górniczo-hutniczego na Śląsku.

O godz. 8 wieczór wojewoda podejmował gości w Hotelu Savoy w otoczeniu przedstawicieli władz i związków gospodarczych. O godz. 10 wiecz. wicepremjer i min. Kwiatkowski odjechali do Warszawy.

Przygotowania do międzynarodowej konferencji gospodarczej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 stycznia. Dziś rozpoczynają się w prezydjum Rady ministrów obrady znajdujących się w Warszawie członków polskiej delegacji na międzynarodową konferencję gospodarczą w Genewie. Przewodniczy obradom b. minister Gliwic, biorą w nich udział: senator Stecki i wiceminister Doleżal. Narada ma zakreślić plan prac przygotowawczych dla delegacji. Konferencja gospodarcza w Genewie rozpocznie się 4 maja.

Sprawa restytuowania min. kolei

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 stycznia. Jak się dowiadujemy, w ministerstwie komunikacji odbywają się obrady na ewentualnym powrotem do nazwy „ministerstwo kolei“, związanej z ograniczeniem zakresu kompetencji tej instytucji, wskutek odłączenia ministerstwa poczt i telegrafów. Prace idą w dwóch kierunkach: albo rozszerzenia zakresu kompetencji, przez przyłączenie do ministerstwa zarządu dróg i utrzymania nazwy obecnej, albo też zachowania wyłącznie spraw kolejowych przy przywróceniu nazwy „ministerstwo kolei“.

Nowy gabinet Rzeszy niemieckiej

Kraków, 31 stycznia.

Narodziny nowego gabinetu niemieckiego odbywały się z wielką trudnością mimo energicznej pomocy samego Hindenburga. Urzędowe Biuro Wolffa ogłosiło już osobowy skład nowego gabinetu, który jednakże dotąd jeszcze nie jest skompletowany, jeszcze bowiem nie zostały rozdane dwie teki, a mianowicie ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Otóż dotychczasowy skład gabinetu jest następujący:

Kanclerz dr Marx (centrum), sprawy zagraniczne — Stresemann (Niem. partja ludowa, praca — dr Brauns (centrowiec), Reichswehra — Gessler (bezpartyjny), gospodarstwo — Curtius (niem. partja lud.), finanse — Koehler (centrum), aprowizacja — Schiele (niem. nar.), poczta — Schaetzel (bawarska partja lud.), komunikacje — Koch (niem. nar.). Kierownictwo ministerstwa terenów okupowanych prez. Hindenburg powierzył kanclerzowi Marxowi. Ze względu na nieukończone ostatnie rokowania prezydent Hindenburg odroczył nominację ministra sprawiedliwości i spraw wewnętrznych do poniedziałku to jest do dzisiaj wieczora.

Nacjonaliści niemieccy z całą swoją bezwzględnością domagają się, ażeby sprawy wewnętrzne objął dr Hergt, a tekę sprawiedliwości Graef, obaj skrajni prawicowcy. Kandydatury te spotkały się z silnym sprzeciwem nawet wśród centrum i partji ludowej. Nic dziwnego Rządy Hergta byłyby widmem skrajnej reakcji, a pod kierownictwem Graefa sądownictwo niemieckie, i tak już hołdujące często monarchizmowi i antysemityzmowi, mogłoby postradać tę swoją cechę, dzięki której powstało przysłowie: »Są jeszcze sędziowie w Berlinie«.

Wybitny centrowiec, były kanclerz Wirth — jak donosi prasa berlińska — oświadczyć miał w kuluarach Reichstagu, że wobec rządu w tym składzie będzie musiał zająć stanowisko opozycyjne. Do poglądu Wirtha przyłączyli się jego zwolennicy z centrum. Ponieważ i w kołach niemieckiej partji ludowej powstała opozycja przeciwk wydelegowaniu do gabinetu członków partji niemiecko-narodowej Hergta i Graefa, kanclerz Marx widział się zmuszonym poinformować prez. Hindenburga o powyższych zastrzeżeniach. Prezydent Hindenburg podziela podobne te zastrzeżenia szczególnie co do osoby Graefa, a to z tego powodu, że zachował się on w swoim czasie wobec prez. Eberta nietaktownie, odmawiając w charakterze wiceprezydenta Reichstagu swego udziału w akcie zaprezentowania się prezydjum parlamentu prezydentowi Rzeszy. Jednakże »Vossische Ztg.« dowiaduje się, że hr. Westarp zawiadomił kanclerza Marxa, iż bez aprobaty swojej frakcji nie może udzielić zgody na żadną zmianę w uzgodnionej liście gabinetu. (j.)

Zemsta Arabki

Przekład z francuskiego przez M. M.

(Ciąg dalszy). 7

Przybył sam agha wraz z kilku caidami i ważniejszemi osobistościami szczepu, prosząc nas o wzięcie udziału w dorocznej uroczystości religijnej, tak zwanej »onada«, która odbywała się zawsze wspaniale i z wielką okazałością.

Irena zachwycona, zgodziła się natychmiast, ale nigdy nie zapomnę wyrazu, rozpaczy niemal w oczach Roberta, gdy usiłował ją od tego zamiaru powstrzymać.

— Będziesz zmęczona — począł jej tłómaczyć, jestto bardzo daleka i nużąca wycieczka!

Ale gdy to nie pomogło, oświadczył, iż potrzebne jest i tak zezwolenie generała, by panie brały udział w podobnej uroczystości, a w duchu zapewne, postanowił sobie odpowiednio wpłynąć na decyzję generała.

Ale los był przeciw niemu, gdyż w tejże chwili służący zameldował przybycie generała i jego żony!

Twarz Roberta stała się nagle śmiertelnie bladą... zrozumiał oczywiście swoją przegraną.

Irena zaś przedstawiła natychmiast swoją prośbę generałowi i po otrzymaniu naturalnie pomyślnej odpowiedzi zwróciła się radośnie do kapitana, ale widząc jego twarz pochmurną, spytała łagodnie:

— Czy bardzo gniewasz się na mnie, że nie zastosowałam się do twego życzenia Robercie?

— Ach, nie — odparł — czyż mógłbym kiedy naprawdę gniewać się na ciebie Ireno? Ale wyznaję, że wolałbym uniknąć z tobą tej wycieczki do szczepu Bordja?

— Ale dlaczego? — spytała zdziwiona.

— Z powodu różnych spraw urzędowych — odparł niezręcznie, przyczem zaczerwienił się, czując doskonale, iż mnie nie oszuka swojem kłamstwem.

— Jeżeli nie chcesz — zaczęła Irena — ale kapitan jej przerwał z nagłą w głosie stanowczością.

— Generał już wyrzekł w tej sprawie ostatnie słowo — rzekł chłodno — niema powodu co do tego tematu wracać, postanowione jest widocznie, byśmy jedli razem »couscous« na uczcie u Bordjów.

Dziwny fatalizm, z jakim mówił, przestraszył Irenę.

— Jest w tem jakaś tajemnica, którą mi kryjesz — rzekła — chyba nie kochasz mnie już tak, jak dawniej.

Oczy jej błękitne napełniły się łzami.

— Nie mów tak dziecko — odparł Robert zdławionym głosem, przyciskając ją ku sobie miłośnie — nigdy droższą mi nie byłaś — nie rozdzieraj mi serca takiem podejrzeniem!

Wysunąłem się z pokoju niespostrzeżenie i długo w noc przechadzałem się pod rozłożystemi drzewami parku, rozmyślając nad dziwnym splotem tajemniczych wydarzeń, których byłem świadkiem od tych paru tygodni.

Dwa dni później, cała nasza karawana, złożona z miejscowej »arystokracji«, zarówno wojskowej jak i cywilnej, puściła się w drogę w stronę El-Bordja, wczesnym rankiem przy cudnym wschodzie słońca, jakie istnieją tylko w tym klimatycznie uprzywilejowanym kraju.

Panie jechały też konno, a dla mnie z pośród wszystkich wyróżniała się Irena zgrabnością i urodą, przyczem doskonale potrafiła okiełznać swego kasztana, który ciągle rwał się naprzód i wymagał dla poskromienia go, zarówno siły, jak i wielkiej umiejętności w konnej jeździe.

P. du Guenec jej towarzyszyła, jeżdżąc również doskonale konno.

Przy wyjeździe z Mascara Robert zwrócił się do mnie z widocznem onieśmieleniem, prosząc, bym w czasie całej tej wyprawy specjalnie czuwał nad jego żoną, zwłaszcza w chwilach, gdy mu wypadnie być »na służbie u generała; »rozumiesz mnie? — dodał.

— Nie — odparłem żywo — wcale ciebie nie rozumiem i oddawna niestety przestałem rozumieć twoje postępowanie — ale nie lękaj się i tak spełnię wiernie twoje życzenie.

— Jesteś najlepszym przyjacielem — rzekł Robert krótko — ściskając mnie za rękę.

I podczas gdy na czele naszej kolumny koń jego zrównał się z koniem generała, ja podjechałem szybko do Ireny i od tej pory ani na chwilę jej nie opuściłem.

O milę mniejwięcej od El-Bordja agha w otoczeniu całej swej świty wyjechał na nasze spotkanie; jego ludzie zmięszani z naszymi utworzyli wokoło nas rodzaj przedniej i tylnej straży. Robert skorzystał z tej chwili, by zbliżyć się do Marzueca, poczem usłyszałem, jak mu szepnął:

— Teraz zwłaszcza trzeba się mieć na baczności.

— Słucham p. kapitanie.

— Czy nie widziałeś żadnej podejrzanej twarzy?

— Dotąd żadnej p. kapitanie.

Robert oddalił się, a ja mimowoli z odczuciem trwogi rozejrzałem się dookoła. Czegóż mógł tutaj obawiać się Robert? I cóż za straszna tajemnica otaczała nas widocznie wśród tego pozornego spokoju?

W pół godziny później siedzieliśmy już dookoła stołu agha, gdzie zwyczajem europejskim zastawiona była dla nas wspaniała uczta.

Generał siedział naprzeciwko swojej żony na pierwszem miejscu, a agha wschodnim obyczajem sam obsługiwał gości. Robert i Irena siedzieli obok siebie, ja naprzeciw nich...

Wesoły i swobodny panował dokoła nastrój, który zdawał się nawet udzielać i Robertowi. W ciągu uczty rozchmurzył się zupełnie.

Z pośród usługujących Arabów, uwagę moją zwrócił, szczupły, wysoki młodzieniec, którego głowa i twarz cała była spowita burnusem, a tylko czarne oczy świeciły, jak duże gwiazdy ponurym i dzikim zarazem blaskiem. Przypuszczałem, że to jeden ze służących aghi, tembardziej, że swobodnie kręcił się koło stołu i niczyjej nie zwracał na siebie uwagi, zauważyłem jednak, iż podawał potrawy wyłącznie kapitanowi i jego żonie, sądziłem jednak wówczas, że i to należy do specjalnego ceremonjału i jest wiadomem aghdze.

Jednakże, gdy przy końcu obiadu, ten sam Arab przyniósł kawę czarną i postawił ją tylko przed Robertem, bez namysłu wyciągnąłem ku niemu i moją filiżankę.

— Ta kawa nie jest dobra dla ciebie — rzekł głośno i spokojnie młody Arab — jednak jeśli chcesz koniecznie...

Lecz w tejże chwili drugi przechodzący sługa tak silnie go potrącił, że cała zawartość imbryka wylała się na ziemię. Młody Arab rzucił kilka słów ostrej nagany swemu towarzyszowi, poczem wrócił za chwilę i z największym spokojem świeżą kawą napełnił po brzegi moją filiżankę.

— Dlaczego — spytałem go wtedy — nie dałeś mi kawy przeznaczonej dla kapitana? Czy ją uznałeś nie dość dobrą dla mnie?

— Kapitan pije inną kawę, taką jak ją pijają Arabowie — odparł chłopiec spokojnie — i patrząc mi przytem prosto w oczy z taką pewnością siebie, że wszelkie moje chwilowe podejrzenia, czy obawy rozwiały się natychmiast; zły byłem na siebie i na Roberta, którego tajemnicze zachowanie roznieciło we mnie tę podejrzliwość, obcą zupełnie mojej naturze. Tym razem jednak, nawet Robert na to, co zaszło nie zwrócił najmniejszej uwagi. Zdawało mi się jednakże, iż od tej chwili oczy młodego Araba co chwila spoglądały na mnie, skrycie, a bacznie...

Po skończonym obiedzie, zaczęliśmy palić. Robert posłał po swoją papierośnicę, którą zapomniał w kieszeni siodła, a gdy mu ją przyniesiono zapalił sam papierosa i podał drugiego Irenie. Ale w chwili gdy puściła pierwsze kłęby dymu, zakrztusiła się gwałtownie i odrzucając papierosa zawołała:

— Nie pojmuję, jak możesz znajdywać w tem przyjemność, to jest wprost wstrętne!

(C. d. n.).

Z Sejmu

Warszawa, 31 stycznia.

W dalszym ciągu debaty nad budżetem ministerstwa oświaty przemawiali na sobotniem posiedzeniu Sejmu posłowie **Kornecki** (ZLN), **Rogala** (Klub białoruski), poczem przystąpiła Izba do budżetu ministerstwa sprawiedliwości.

Pos. **Łypacewicz** (Wyzwolenie) jako referent podniósł, że komisja budżetowa, uznając, że w więzieniach prewencyjnych przytrzymuje się zbyt długo ludzi, komisja budżetowa **skreśliła 200.000 z pozycji na wyżywienie więźniów**, zastrzegając się, że niema to się odbijać na żywności, jak również **100.000 zł. z sumy przeznaczonej na Radę prawniczą.** Budżet ministerstwa jest w najwyższym stopniu oszczędnościowy i nie uwzględnia wielu potrzeb.

W dalszym ciągu referent zaznaczył, że w ostatnich latach w więziennictwie jest duży postęp. Postępuje organizacja pracy więziennej. Zorganizowano 145 bibljotek z blisko 60.000 tomami. Opowiadania o znęcaniu się nad więźniami są środkiem niesumiennej agitacji przeciw Polsce. Nasz system więzienny jest humanitarniejszy niż w wielu krajach Europy.

Pos. **Sommerstein** podnosi konieczność unifikacji stanu sędziowskiego oraz stanu adwokackiego i umożliwienie adwokatom przesiedlenie się z jednej dzielnicy do drugiej.

Poseł **Pragier** zgłosił wniosek **o amnestję dla wszystkich przestępców politycznych** z wyjątkiem tych, którzy są skazani za działalność w porozumieniu i z polecenia obcego państwa. — Stronnictwo mowcy **nie ma zaufania ani do ministra Meysztowicza ani do rządu, w którym on zasiada.**

Pos. **Malinowski** (Wyzwolenie) zwraca się przeciw działalności min. Meysztowicza i żąda jego ustąpienia. Pos. **Harusewicz** (ZLN) przypomina sprawę napadu na posła Zdziechowskiego. Pos. **Bittner** zwraca uwagę, aby ministerstwo sprawiedliwości wywarło nacisk na ministerstwo oświaty, by zarówno w szkołach średnich jak i we wyższych oddziałach szkół powszechnych nauka prawa miała odpowiednią ilość godzin wykładowych. Pos. **Pankrat** (Zj. niem.) oświadcza, że klub jego **głosować będzie przeciwko budżetowi ministerstwa sprawiedliwości.** Pos. **Brodacki** (Piast) domaga się przygotowania **pomocy prawnej dla ludności najbiedniejszej** i wydania taksy notarjalnej. — Pos. **Dobrzański** (ZLN(zwraca uwagę na fakt zbyt częstego pojawiania się w »Dzienniku Ustaw« pomyłek, które następnie są koregowane, co budzi największe zgorszenie u prawników. Mowca występuje przeciwko prywatnym biurom porad prawnych, które nazywa jaskiniami wyzysku.

Po przemówieniu sprawozdawcy **Łypacewicza** posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek 3 lutego o godz. 3 popołudniu. Na porządku dziennym sprawa wydania arsztowanych posłów, ustawa o poborze rekruta i dalsza rozprawa budżetowa.

Inauguracyjne posiedzenie komisji ankietowej

Warszawa, 31 stycznia.

Dnia 29 bm. w gmachu Sejmu odbyło się pierwsze posiedzenie sądu marszałkowskiego w sprawie posła Wojewódzkiego. Sąd obradował w składzie ustalonym dnia 28 bm. Dnia 29 bm. o godz. 5 popołudniu w gmachu prezydjum Rady ministrów odbyło się **uroczyste otwarcie komisji ankietowej,** badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany powołanej do życia rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1926. W otwarciu wzięli udział ministrowie spraw wewnętrznych Składkowski, skarbu Czechowicz, rolnictwa Niezabytowski, reform rolnych Staniewicz, komunikacji Romocki, pracy i opieki społecznej Jurkiewicz, wiceminisrowie spraw wojskowych gen. Konarzewski, przemysłu i handlu Doleżal, szef gabinetu prezesa Rady ministrów p. Grzybowski, oraz sekretarz komitetu ekonomicznego Jabłoński. Przybyli również z wyjątkiem jednego wszyscy członkowie komisji w liczbie 29.

Otwarcia dokonał p. wiceprezes **Bartel,** który zagajając posiedzenie inauguracyjne komisji wygłosił przemówienie, w którem podkreślił zadanie i cel prac komisji ankietowej. Z kolei wicepremjer wezwał członków komisji do złożenia na jego ręce uroczystego przyrzeczenia wypełniania obowiązków członka komisji oraz zachowania tajemnic co do wiadomości powziętych z tytułu uczestnictwa w pracach komisji. Złożenie przyrzeczenia odbyło się w ten sposób, że po odczytaniu tekstu przyrzeczenia przez sekretarza komitetu ekonomicznego, p. Jabłońskiego, przewodniczący komisji prof. Rother złożył p. wicepremjerowi 29 deklaracyj zawierających tekst przyrzeczenia podpisanych przez obecnych członków komisji. Następnie na wezwanie p. wicepremjera p. sekretarz Jabłoński odczytał szczegółowy regulamin nadany komisji ankietowej przez prezesa Rady ministrów, a normujący prace komisji. Na tem pierwsze posiedzenie komisji zamknięto.

W czasie przerwy członkowie komisji ankietowej jako goście prezesa Rady ministrów podejmowani byli w salonach prezydjum Rady ministrów herbatą.

O godz. 6.45 popołudniu przewodniczący komisji, prof. Rothert, otworzył **drugie posiedzenie komisji.** Na porządku dziennym były sprawy: 1) Wybór członków tymczasowej podkomisji organizacyjnej; 2) Wybór kandydata do komisji ankietowej w myśl artykułu drugiego ustęp 9 rozporządzenia Prezydenta; 3) Termin trzeciego posiedzenia komisji. W pierwszym punkcie porządku dziennego po referacie wiceprzewodniczącego p. W. Jastrzębskiego komisja dokonała wyboru tymczasowej podkomisji organizacyjnej, zadaniem której będzie opracowanie projektu podziału komisji ankietowej na podkomisje. W skład tej podkomisji weszli wiceprzewodniczący prof. Rothert, p. W. Jastrzębski, dr Gebartowski, dr Hołyński, inż. Kamiński, dr Kołodziejski, prof. Jerzy Loth oraz p. Zdanowski. Z kolei komisja postanowiła na propozycję wiceprzewodniczącego p. Jastrzębskiego skorzystać z prawa kooptacji nadanego jej artykułem drugim ustęp 9 rozporządzenia Prezydenta i zaproponować Radzie ministrów przedstawienia p. Prezydentowi Rzeczypospolitej sędziego handlowego Z. Heilberina na członka komisji.

Następne posiedzenie komisja postanowiła odbyć 3 lutego o godz. 10 rano. W międzyczasie pracować będzie podkomisja organizacyjna.

Jutro spotkamy się na Reducie Prasy

Kraków, 31 stycznia.

Były piękne i ogromne,
Była huczna, była dziarska,
Ale takiej nie przypomnę,
Jak Reduta Dziennikarska.

Jutro 1 lutego we wtorek o godzinie 10-tej wieczorem rozpocznie się w salach Starego Teatru przepięknie udekorowanych i zamienionych w jakąś barwną czarodziejską kinową bajkę. — Reduta Prasy, najświetniejsza zabawa karnawału, jedyny wielki bal reprezentacyjny Syndykatu dziennikarzy w Krakowie. Od szeregu dni Kraków żyje pod wrażeniem Reduty Prasy, przygotowując się do niej gorączkowo. Przybywa również mnóstwo osób z prowincji. Panie z zainteresowaniem oglądają w oknie wystawowem firmy Schreiberowej dwa prześliczne wachlarze ze strusich piór oraz na wystawie firmy Froncza wytworny nesseser do manicure, które są przeznaczone jako pierwsze nagrody dla pań, które zdobędą berło piękności i dobrego smaku na Reducie. Pozatem jeszcze komitet wyznaczył cały szereg innych nagród w postaci garniturów perfumeryjnych, najlepszych cukrów, flaszek szampana. Jury, złożone z pań, obierze księcia karnawału który otrzyma jako pamiątkę cenną papierośnicę. Firma Optima hojnie obdarzać będzie gości redutowych czekoladą. Każda osoba, która nabędzie 5 głosów na konkrus, otrzyma paczkę czekolady, za 10 głosów 2 paczki i tak dalej w odpowiedniej progresji. W konkursie tanecznym biorą udział najwybitniejsze siły. W pierwszym rzędzie p. Czartoryska artystka teatru im. Słowackiego, p. R. Górecka i W. Morawski artyści op. „Nowości", znakomita para taneczna Rene i Madelaine oraz trio młodych tancerek pp. Kownackiej, Rellówney iSzafrańcówny. Umieszczony na galerji odbiorczy aparat radjowy umożliwi publiczności w czasie przerw korzystanie z koncertów światowych. — Bufety prowadzone we własnym zarządzie i rozmieszczone w 5 kioskach, zaopatrzone będą w najlepsze wina francuskie, włoskie, greckie, węgierskie oraz doskonałe wódki z Dzikowa i z Łańcuta, jako też wyborne przekąski i słodycze z pierwszorzędnych firm. Sprzedawane również będą ochładzające napoje, a wśród nich wyborny napój orzeźwiający „Leśna Perła".

KRONIKA

Kraków, 31 stycznia.

Nagrody na konkursie im. Szopena

Wczoraj zakończył się w Warszawie międzynarodowy konkurs pianistów im. Szopena. — Pierwszą nagrodę w kwocie 5.000 zł. otrzymał muzyk z Rosji sowieckiej, Oborin Leon, drugą 3.000 zł. Polak, Szpinalski Leopold, trzecią w kwocie 2.000 zł. Róża Etkinówna z Warszawy, czwartą w kwocie 1.000 zł. — Ginsburg Grzegorz z Rosji sowieckiej. Specjalną nagrodę »Polskiego Radja« w postaci pucharu srebrnego przyznano za najlepsze wykonanie »Mazurków« Szopena — Polakowi, Henrykowi Sztompce

Demonstracje komunistyczne w Warszawie

Kilkakrotne starcia z policją

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 stycznia. W dniu wczorajszym w Warszawie odbyły się **demonstracje komunistyczne, przyczem policja konna musiała przy pomocy szarży rozpędzać antypaństwowe wiece,** urządzone przez **posła Sochackiego.** Demonstracje miały na celu zaprotestować **przeciw aresztowaniu posłów białoruskiej Hromady i N. P. Ch.** Na placu Kazimierza, pl. Nędzy, pl. Kerzelego, pl. Grzybowskim i pl. Broni **przyszło do kilkakrotnych starć z policją.** Tłum został rozpędzony, przyczem **aresztowano około 30 komunistów.** Demonstracje odbyły się na szczęście bez rozlewu krwi.

Warszawa, 31 stycznia (AW). Podczas wczorajszych demonstracyj, grupa młodzieży komunistycznej po rozwiązaniu przez policję wiecu przy ul. Kazimierza, rozwinęła pochód w dzielnicy żydowskiej wzdłuż ul. Dzikiej. Gdy jeden z policjantów, Nowicki, wyrwał transparent z rąk demonstrantów, **demonstranci rzucili się na policjanta, który odpowiedział strzałami.** Policja aresztowała kilkanaście osób.

Malwersacje przy dostawach wojskowych

Aresztowanie oficera w Krakowie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 stycznia. Na rozkaz prokuratora wojskowego żandarmerja wojskowa aresztowała **dwóch oficerów, zamieszanych w malwersacje na tle dostaw do garnizonu warszawskiego.** Aresztowanymi są por. **Ostrowski i por. Gucewicz.** Ostrowski został aresztowany w Warszawie, **Gucewicz w Krakowie, gdzie bawił na kursie oficerskim służby administracyjnej.**

Rozrost floty handlowej

Z Warszawy donoszą:

Towarzystwo „Żegluga Polska" ma zakupić 4 nowe okręty z chłodniami, przeznaczone w pierwszym rzędzie do transportowania produktów żywnościowych.

ZAKOŃCZENIE PÓŁROCZA SZKOLNEGO. — Dzisiaj w południe we wszystkich szkołach powszechnych i średnich zakończono pierwsze półrocze szkolne rozdaniem wykazów z cenzurami za ubiegły okres. W dniu jutrzejszym rozpoczyna się drugie półrocze normalną nauką. Jak widzimy, stosowane dawniej dwudniowe wytchnienie na przejściu z jednego półrocza do drugiego, obecnie zniknęło zupełnie. — Przypadających w dniu jutrzejszym imienin p. Prezydenta Rzeczypospolitej jak widać, szkoła nie obchodzi.

OBRADY DELEGATÓW ZWIĄZKU MIAST. Dziś w godzinach przedpołudniowych rozpoczęły się w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego obrady delegatów Związku miast. Na obrady zjechało 50- kilku delegatów. Zjazd zagaił prezydent miasta Krakowa, Rolle, witając w gorących słowach przedstawicieli miast, poczem dyr. magistratu, dr Przeorski, złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku. Następnie p. Kostrzewski referował sprawę zagadnień prawno-politycznych miast w dobie obecnej. Na zjazd m. i. przyjechał także radca Wydziału krajowego Latoszyński; województwo reprezentował dyrektor robót publicznych, Dudek, nadto Zjazd zaszczycili swą obecnością senatorowie i posłowie. Obrady potrwają przez dzień dzisiejszy i jutrzejszy.

POŚWIĘCENIE DZWONÓW. W niedzielę po południu ks. metropolita Sapieha dokonał poświęcenia czterech dzwonów, które mają być zawieszone na wieży kościoła OO. Karmelitów Bosych przy ul. Rakowickiej w Krakowie. Dzwonom nadano imiona: 1) Najświętszej Marji Panny; 2) św. Józefa; 3) Jana od krzyża i św. Teresy; 4) św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Akt poświęcenia odbył się w obecności reprezentantów władz, wojskowości, licznego duchowieństwa i członków komitetu. Po poświęceniu odprawiono w kościele uroczyste nieszpory. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Machay.

KU CZCI MATKI MERCELINY DAROWSKIEJ, twórczyni Zgromadzenia SS. Niepokalanek w Polsce, w związku z setną rocznicą jej zgonu, odbyła się wczoraj w południe w auli uniwersytetu Jag. uroczysta Akademja. Przemawiał przeor OO. Dominikanów w Żółkwi, O. Żukiewicz, przedstawiając działalność Matki Marceliny. Nadto wygłosili przemówienia: prof. uniw. Jag. Załęski, p. M. Dynowska i p. H. d'Abancourt.

W SPRAWIE WSPÓLNEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ DLA ZAGŁĘBIA. Pod przewodnictwem r. m. Potuczka, a w obecności wicepr. m. inż. Sarego, odbyło się w sobotę posiedzenie podkomitetu sekcji I-szej dla spraw kolejowych. — Obok aktualnej dla Krakowa sprawy rozbudowy krakowskiego węzła kolejowego, rozpatrywano sprawę przydzielenia linji kolejowej wszystkich trzech zagłębi węglowych do zakresu działania trzech zagłębi węglowych do zakresu działania katowickiej dyrekcji kolejowej. Sprawę tę uznano za groźną dla Krakowa, a nawet dla całego województwa krakowskiego, ze względów tak gospodarczych, jak i politycznych. Uchwalono przedstawić sprawę Radzie miejskiej na najbliższem posiedzeniu w formie nagłego wniosku, celem zajęcia wyraźnego stanowiska reprezentacji miasta w tej kwestji.

WYSTAWA „NIEZALEŻNYCH". — Komitet, urządzający wystawę „Niezależnych" w Krakowie, zwraca się do kolegów aby ze swoich dzieł, przeznaczonych na wystawę, zechcieli nadesłać szkic, lub motyw ze swego obrazu, wykonany kredką litograficzną do umieszczenia w katologu wystawy. Termin do dnia 2 lutego b. r. Format rysunku 10—14 cm. O kalkę litograficzną zgłaszać się należy do zakładu litograficznego Pruszyńskiego.

„CZARNA KAWA" SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. Program „Czarnej kawy" Syndykatu dziennikarzy krakowskich, która się odbyła 30 stycznia, zawierał pierwszorzędne atrakcje artystyczne. Bohaterski tenor p. Duda-Moreno i świetny młody barytonista, p. Kazimierz Potocki, budziły zachwyt swojemi reprodukcjami. P. Blanka Orszańska, artystka „Nowości" odtworzyła z temperamentem kilka piosenek repertuaru kabaretowego, zbierając gorące a zasłużone oklaski. Przemiły srebrzysty głosik panny Wandy Szczepańskiej, budzi zawsze żywe oddźwięki sympatji wśród publiczności. Program uzupełniały: oryginalny duet cytry (p. Bartel) i piły (p. Lawrusiewicz), którzy zdobyli olbrzymie powodzenie, świetna gra na harmonijce p. Władysława Olkusznika oraz pełen wdzięku taniec młodziutkiej Halusi Motyczyńskiej, która odtańczyła walca i charlestona. Akompanjował świetnie utalentowany pianista, p. Tadeusz Pliszewski.

NIEUDAŁE WŁAMANIE DO HURTOWNI TYTONIOWEJ. Dzisiejszej nocy usiłowali złodzieje włamać się do hurtowni tytoniowej Smoluchowskiej przy ul. Mikołajskiej 3. Złodzieje wyrżnęli t. zw. rakiem drzwi żelazne, wiodące do piwnicy, następnie wyważyli dębowe drzwi i w ten sposób dostali się do piwnicy, gdzie w sklepieniu poczęli wybijać otwór, którym usiłowali się dostać do magazynu. Złodzieje widocznie zostali spłoszeni, gdyż planu swego w zupełności nie wykonali.

POŻAR W BUFECIE. Przy ul. Towarowej w bufecie Tadeusza Marszałka powstał pożar. Mianowicie od rozpalonego piecyka zajęła się podłoga. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła.

W POTRZASKU. Policja aresztowała Janinę Górecką i Marję Fijałkowską za kradzieże kieszonkowe.

Z teatru im. J. Słowackiego

„WIEDZA RADOSNA"

(„La gaia s'cienza") komedja w 3-ech aktach Arnolda Fraccarolli'ego. Przekład Zofji Jachimeckiej.

Proszę tylko nie zrażać się zbyt uczenie brzmiącym tytułem. Komedja to naprawdę bardzo wesoła, nie ma nic wspólnego z Nietzschego „Die fröhliche Wissenschaft". Głoszona przez niemieckiego myśliciela „afirmacja życia" w czem innem tutaj szuka swego punktu oparcia. Przez pryzmat południowego żaru chwycona, przez pryzmat ironicznego na świat spojrzenia, w sztuce komedjopisarza współczesnych Włoch nabiera na wskróś powojennych rumieńców życia. Na nikczemność świata odpowiada tąsamą bronią. Na czyhający zewsząd podstęp zła i fałszu reaguje tąsamą metodą, jako jedynie praktyczną „wiedzę radosną" głosząc „umiejętność oszustwa", umiejętność stosowania oszukańczych praktyk, jako najlepszego środka dla złamania godzącej w nas podłości.

Abstrahując od moralności tej „moralnej" tezy, potrosze na macchiawellistyczną modłę pomyślanej, przyznać należy, że na jej podstawie Fraccarolli zbudował doskonałą komedję, pełną śmiechu i życia. Wytwornemu pióru zasłużonej propagatorki współczesnego dramatu włoskiego, p. Zofji Jachimeckiej, publiczność polska zawdzięcza poznanie już drugiej z kolei komedji — pierwszą był „Liść figowy", grany w ub. roku w Warszawie — tegoż, jak okazuje się, bardzo zręcznego scenika, który prócz pracy swej dziennikarskiej, na stanowisku redaktora „Corriere della sera", ostatnio coraz wybitniej zaznacza się w komedjopisarstwie i nowelistyce Włoch współczesnych.

Dzięki więc literacko pięknemu przekładowi mamy tym razem sposobność przekonać się, że posępny, filozofujący Pirandello da się tak mile przenieść w formę jaśniejszą, a jego złowrogi „Henryk IV" da się zparafrazować w kapitalnie wesołej postaci. Wesołość to co prawda specyficznie włoska, z całym aparatem bolesnej maskarady życia. Ale jest — i to w dużym stopniu, nawet po spokojnem, komedjowem założeniu, przechodzi w iście farsowy humor. A choć wolelibyśmy humor bardziej zdrowy, to jednak wraz z całą widownią, bawimy się wesoło, gdy bohater sztuki Paskal Pasqualini dla wyrwania się z oszukańczych szpon swego wuja, zastawiającego sidła na jego majątek, odgrywa komedję obłąkania, zdobywając nie tylko wyjście z kłopotliwej sytuacji materjalnej, lecz także z dręczących go powikłań erotycznych, co więcej, zdobywając szczęście w idealnej miłości. Przydany tutaj rozbłysk jaśniejszych promieni prawdziwej miłości łagodzi potrosze ten niekoniecznie miły „patologiczny" humor, który jednak w przeprowadzeniu intrygi okazuje się dla widowni pikanterją nie lada.

Oczywiście lwią część tej pikanterji zawdzięcza komedja Fraccaroli'ego na naszej scenie dyrektorowi Nowakowskiemu. Choć lubię umiarkowanie w superlatywach, nie przesadzę, gdy powiem, że była to gra doskonała, pełna wysokiej maestrji, tem milszej, że opartej o ujmującą swobodę i naturalność. Komedja obłąkania tryskała humorem i kapitalną mistyfikacją paranoika. Zapominało się chwilami o założeniu „gry", zaznaczonem zaraz w pierwszym akcie. Doskonałą trójkę typów życiowo realnych stworzyli pp. Leliwa, Kustowski i Burnatowicz, wytworne kochanki z towarzystwa należny otrzymały wyraz w grze pp. Bednarzewskiej i Klońskiej, ładną i niepokojącą była Adriana p. Granowskiej, a Teresella p. Koronkiewiczówny z czarującem zażenowaniem słuchała komplementów miłosnych p. Nowakowskiego. — Złowrogośmieszne postacie aktorów-obłąkańców (groteskowa parafraza „dworu" Henryka IV) z p. Miarczyńskim na czele, mogłyby zjawić się jako pikatna futurystyczna atrakcja na „reducie prasy". Poklask i podziw zapewnione, jak onegdaj w teatrze. (p.)



POSEŁ MIEDZIŃSKI (»Wyzwolenie«) — nowy minister poczt i telegrafów.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w poniedziałek, cieszący się niesłabnącem powodzeniem po raz 21- szy w tym sezonie „Proboszcz wśród bogaczy" na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych do połowy.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś w poniedziałek o godz. 7.30 wieczór i dni następnych po cenach zniżonych od 2 do 6 złotych nowość operetkowa „Księżna Cyrkówka" E. Kalmana. — We środę o godz 3.30 popoł. po cenach zniżonych „Adieu Mimi" z Elną Gistedt i T. Pilarskim (jun.) po raz 25-ty (przedstawienie jubileuszowe).

ZULA POGORZELSKA, EUGENJUSZ BODO, J. KANIEWSKA I W. JASTRZĘBIEC, znakomici artyści, ulubieńcy Warszawy, rozpoczynają swoją pięciodniową gościnę w Krakowie we środę, 2 lutego w Starym Teatrze. Bilety są do nabycia tylko u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

WIECZÓR ARTYSTYCZNY urządza jutro we wtorek 5-ty dyon żandarmerji wojskowej w sali koszar im. Sobieskiego (ul. Warszawska), na dochód Tow. wiosek Kościuszkowskich dla sierót po poległych żołnierzach. Program wypełnią pro-

fukcje muzyczne, oraz występ zespołu amatorskiego 5-go dyonu w komedji Korzeniowskiego „Majster i czeladnik". Początek o godz. 7 wieczór.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 31 stycznia: „Proboszcz wśród bogaczy" (popularne).
Wtorek, 1 lutego: „Wiedza radosna".
Środa, 2 lutego: popoł.: „Betleem polskie; wieczór „Kredowe koło".

Rada administracyjna międzynarodowego biura pracy

Genewa, 31 stycznia.

W drugim dniu obrad Rady Administracyjnej międzynarodowego biura pracy debatowana nad sprawą **międzynarodowej konferencji morskiej.**

W sprawie **konferencji pracy** w roku 1928 obradowano nad jej programem, który obejmuje również przekazaną przez poprzednią konferencję kwestję **wolności zrzeszeń robotniczych i minimum płacy.** Również włączono do spraw, które mają być rozpatrywane na tej konferencji, sprawę **ubezpieczeń od wypadków.**

Przewodniczący komisji do **sprawy 8-godzinnego dnia pracy, minister Sokal** zreferował wyniki prac dokonanych na dwóch sesjach. Zaznaczył on, że protokóły sesyj, rozesłane członkom Rady, zawierały obszerny materjał o stanie faktycznym i prawnym w kwestji czasu pracy. Sprawozdawca sądzi, że wspomniany materjał pomoże dyrektorowi międzynarodowego biura pracy w jego dążeniach do osiągnięcia **ratyfikacji konwencji przez wszystkie kraje,** jak również umożliwi Radzie administracyjnej powzięcie opinji co do sposobów osiągnięcia wspólnego i ostatecznego porozumienia w tej sprawie.

W dyskusji nad tym raportem członek grupy pracodawców, Francuz **Lambert,** w obszernym wywodzie starał się wykazać, że nie można zarzucać grupie pracodawców złej woli i wywierania presji na rządy w kierunku nie ratyfikowania tej konwencji. Mowca uważa jednak, że wobec różnicy poglądów, oraz wobec uczynionych zastrzeżeń **nie nadszedł jeszcze czas na ratyfikację.** Odpowiadając na wywody Lamberta, **Jauhaux,** starał się wykazać, że na przeszkodzie do powszechnej ratyfikacji **konwencji waszyngtońskiej** stoi niechęć przemysłowców, którzy wywierają presję na rządy, a nawet, jak to ma miejsce w tej chwili we Francji, na parlament. Ostatnio Belgja dokonała ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej, zaś rząd francuksi złożył odpowiednią ustawę ratyfikacyjną Izbom. Jouhaux przypomina, że konwencja waszyngtońska była wynikiem wzajemnych ustępstw i miała być zgodnie ze zobowiązaniemi przyjętymi przez przedstawicieli rządów i przemysłowców, w szybkim czasie ratyfikowaną.

W trzecim dniu obrad w dalszej dyskusji nad raportem komisji do spraw 8-godzinnego dnia pracy, po przemówieniu dyrektora Thomasa, **raport komisji przyjęto.**

Polecono międzynarodowemu biuru pracy opracowanie materjałów z związku z zamiarem **utworzenia stałej komisji dla współpracy umysłowej.**

Sesja Rady została w dniu wczorajszym zamknięta.

Poszczególne grupy Rady administracyjnej wybrały wczoraj swoich **delegatów do instytutu naukowej organizacji pracy.** — Z ramienia grup robotniczych wybrany został Jauhaux, z grupy pracodawców Olivetti, z grupy rządowej **minister Sokal, wbrew kontrkandydaturze, wysuniętej przez delegację niemiecką.**

Od Administracji „N. Reformy"

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń zamieszczone są w nagłówku dziennika

Z kraju

WYPŁATA DODATKU URZĘDNICZEGO. — Z Warszawy donoszą, że dodatek 10 proc. do pensyj urzędniczych ma być wypłacony w dniu 1 lutego razem z pensją.

SPRAWY PERSONALNE. Pisma warszawskie donoszą, że sprawa nominacji pułkownika Matuszewskiego na naczelnika Wydziału wschodniego w ministerstwie spraw zagranicznych jest zadecydowana. P. Matuszewski obejmie urzędowanie w tym tygodniu.

NOWY ZASTĘPCA KOMISARZA RZĄDU W WARSZAWIE. Naczelnik wydziału bezpieczeństwa w ministerstwie spraw wewnętrznych Jerzy Pilecki został mianowany zastępcą komisarza rządu na miasto Warszawę.

MANDAT POSŁA BARANOWA. Pisma warszawskie donoszą: W sobotę wypuszczony został z więzienia poseł Baranow (klub białoruski), skazany w roku 1923 r. na 4 lata więzienia. Pozostało mu jeszcze do odsiedzenia kilka miesięcy, które mu darowano. Poseł Baranow przybył natychmiast do Sejmu. Związek Lud. Nar. wystąpił przeciw pos. Baranowi, zgłaszając wniosek o uznanie jego mandatu za wygasły. Wniosek umotywowany został tem, że kara ciężkiego więzienia połączona jest z utratą praw obywatelskich i w myśl ordynacji wyborczej mandat taki należy uważać za wygasły. Wobec zgłoszenia tego wniosku formalnego, sprawa została przekazana komisji regulaminowej.

SPRAWA ZATRUDNIANIA INWALIDÓW. — Dnia 28 stycznia odbyła się konferencja w dyrekcji monopolu spirytusowego w sprawie zatrudnienia inwalidów i osób uprzywilejowanych w utworzyć się mających hurtowniach spirytusowych i składach detajlicznych, pozostających w zarządzie monopolu spirytusowego. Wicedyrektor monopolu, p. Wójtowicz, zakomunikował posłowi dr Polakiewiczowi i p. Szymańskiemu, że monopol spirytusowy, organizując sprzedaż hurtowną i detajliczną, pragnąłby zatrudnić pod pewnemi gwarancjami jako kierowników osoby uprzywilejowane, za któreby organizacje przyjęły gwarancje. Poseł dr Polakiewicz oświadczył gotowość zainteresowania się tą sprawą Związku inwalidów i pokrewnych organizacyj.

ODPRAWA CELNA DLA EKSPONATÓW NA WYSTAWIE KINEMATOGRAFICZNEJ W WARSZAWIE. Sprawa warunkowej odprawy celnej dla wszystkich firm zagranicznych, nadsyłających eksponaty na Międzynarodową wystawę sztuki kinematograficznej w Warszawie, została już rozstrzygnięta przez władze rządowe, które udzieliły zezwolenia na dokonywanie warunkowej odprawy celnej także dla eksponatów z Niemiec i Rosji sowieckiej.

O WYWÓZ BYDŁA DO CZECH. (A.) Dla częściowego wykonania zawartej niedawno z Czechosłowacją konwencji handlowej, wyjeżdża w dniach najbliższych do Pragi z ramienia ministerstwa rolnictwa dr Herman, dyrektor departamentu weterynarji, celem omówienia na miejscu transytu i wwozu bydła, nierogacizny oraz przetworów zwierzęcych do Czechosłowacji.

KINOMATROGRAF WĘDROWNY. Dnia 1 lutego wyrusza w tournee po Polsce pierwszy kinomatograf wędrowny zorganizowany przez »Związek Strzelecki«. Na półciężarowym aucie Lancia ustawiona jest własna stacja elektryczna, aparat kinomatograficzny, oraz spoczywa namiot na 500 osób, rozstawiany w wypadku, gdy niema odpowiedniej sali. Obsługę stanowi 4 strzelców z ob. Wacławem Kossowskim na czele. Kinomatograf zabiera ze sobą filmy propagandowe przysposobienia wojskowego i sportów, jak np. »Marsz Szlakiem Kadrówki«, filmy wojskowe, ze sportu strzeleckiego, lotnicze, wypożyczone przez L. O. P. P., morskie, gazowe, gospodarcze i przemysłowe, oświatowe, parę filmów krajowych jak np. »Chłopi« Reymonta oraz szereg komedyj i dramatów.

PRZEMYTNICTWO TYTONIU Z GDAŃSKA. W poszukiwaniu za transportem broni, który rzekomo przybyć miał onegdaj pociągiem na dworzec główny w Warszawie, policja polityczna wpadła przypadkowo na trop przemytników tytoniu z Gdańska. Skonfiskowano przeszło 200 klg. najprzedniejszych gatunków tytoniu, przemyconego do stolicy przez Srula Frydmana z Chorzol, miejscowości nadgranicznej. Wspólniczką jego była Apolonja Tremiszewska. Jak podają pisma warszawskie, jej „niedyskretne" zachowanie się na dworcu, w chwili odbioru bagażu, ułatwiło policji konfiskatę transportu. Przemytników aresztowano.

ARESZTOWANIE RADNEGO ZA KRADZIEŻ PRĄDU. Policja inowrocławska aresztowała radnego miejskiego Wilhelma Gromczyka, który od szeregu lat systematycznie korzystał z prądu elektrycznego w sposób oszukończy. Gromczyk był właścicielem młyna, który pędzono elektrycznością, a za siłę i światło płacił rachunki minimalne. Miasto w związku z tem poniosło strat w wysokości 50 tysięcy złotych.

SPRAWA NADUŻYĆ POBOROWYCH W TORUNIU. Dowództwo okręgu korpusu VIII komunikuje, że śledztwo w sprawie rzekomych nadużyć poborowych w P.K.U. Toruń, ustaliło, iż żadne nadużyć w P.K.U. nie miały miejsca. Faktem natomiast jest, że sierżant Jóźwiak, wykorzystując zajmowane w P.K.U. stanowisko, wyłudzał od poborowych pewne kwoty pieniężne, wzamian za nierealizowane obietnice ulg, względnie zwolnień. W śledztwie pierwiastkowem wmięszał Jóźwiak kilka osób cywilnych, dopiero w dalszych dochodzeniach zeznania swe w tym kierunku wycofał. Sprawa sierżanta Jóźwiaka została przekazana władzom sądowym.

ODROCZENIE PROCESU O KOMORĘ CIESZYŃSKĄ. Rozprawa o własność Komory Cieszyńskiej, która miała się odbyć przed sądem w Cieszynie, w dniu 15 lutego, została odroczoną do dnia 22 marca.

NOWY POCIĄG CIESZYN—BIELSKO. W najbliższym czasie ma być zaprowadzony nowy pociąg osobowy z Cieszyna do Bielska, który miałby połączenie do pociągu pośpiesznego, przywającego do Czeskiego Cieszyna o godz. 6 wieczorem z Wiednia, Budapesztu i Białogrodu.

WIELKA AFERA PRZEMYTNICZA W RZESZOWIE. W sklepie firmy Sara i Abraham Bilfeld w Rzeszowie znaleziono ogromne ilości przemyconego towaru: 87 klg. jedwabiu (crepe de chine) i 650 klg. rozmaitych towarów tekstylnych. — Właściciele nie mogli się wykazać żadnymi dowodami kupieckiemi, lub celnemi, wobec czego nałożono na towar areszt. O rozmiarach tej afery świadczy to, że wartość zakwestjonowanego towaru wynosi 5.000 dolarów i że skarb państwa był narażony z powodu ukrócenia cła na szkodę w kwocie 20.000 złotych.

WIELKIE WŁAMANIE DO RADY POW. W JAROSŁAWIU. Onegdaj w nocy nieznani kasiarze-włamywacze włamali się do biura Rady powiatowej, mieszczącej się we własnej kamienicy w Rynku. Sprawcy, po otwarciu drzwi wytrychem, wycięli precyzyjnemi narzędziami duży płat w bocznej ścianie kasy, poczem zabrali 25.000 zł., i z łupem zbiegli.

SAMOBÓJSTWO PAROCHA. Proboszcz greckokatolicki ze wsi Siedliska koło Rawy Ruskiej ks. X. przybył do Lwowa celem wpłacenia do funduszu kościelnego kwoty 450 zł. Gdy przechodził ulicą przystąpił do niego jakiś osobnik, ofiarując mu na sprzedaż złoty zegarek, rzekomo najlepszej jakości, za który naiwny paroch zapłacił 300 zł. Gdy przekonał się, że nabył bezwartościową blachę, wrócił do siebie na wieś i odebrał sobie życie zostawiając list, z wyjaśnieniem, iż stracił z nieswoich pieniędzy 300 zł. i że nie może przeżyć tego, gdyż nikt nie uwierzy mu w jeg naiwność i będą go posądzać, iż naruszył cudze pieniądze.

Ze Świata

AMBASADOR SKRZYŃSKI U PAPIEŻA. — Z Rzymu donoszą: W dniu 28 bm. papież przyjął na godzinnej audjencji ambasadora Skrzyńskiego.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUCZYCIELSTWA. W dniach od 16 do 19 kwietnia br. odbędzie się w Pradze z inicjatywy Instytutu pedagogji doświadczalnej międzynarodowa konferencja nauczycielska na temat „Pokój i szkoła". Zaproszeni profesorowie z kilkunastu krajów wygłoszą referaty o konieczności wychowania pokojowego młodzieży różnych państw. Między innymi wygłoszą referaty pp.: Piotr Bovet, profesor uniwersytetu w Genewie, A. Prescott, profesor uniwersytetu w Harvard, Rudolf Fridrich, dyrektor gimnazjum w Bernie Mor., M. Hahn, dyrektor gimn. w Dreźnie, dr Kamaryt, prof. gimn. w Bratisławie. Z Polski weźmie udział w konferencji prof. L. Kronnenberg, znany esperantysta, który wygłosi referat na temat: „Nauczanie o Lidze Narodów".

UCIECZKA WIĘŹNIÓW. Z Gliwic donoszą, że policja aresztowała i odstawiła do więzienia kupca Ryszarda Rigolla, który przed około 10 dniami uciekł z więzienia razem z 4 innymi więźniemi. Rigoll był już kilka razy karany. Dochodzenia w sprawie ucieczki wykazały, że gdy wachmistrz Stein wszedł do wspólnej celi, został napadnięty przez więźniów, skneblowany i rzucony na pryczę. Rigoll wziął klucze, które Stein przyniósł ze sobą. Ucieczka czterech więźniów nie sprawiła żadnych trudności.

Sąd marszałkowski nad posłem Wojewódzkim

Z Warszawy donoszą:

W sobotę odbyło się pierwsze posiedzenie sądu marszałkowskiego, wyznaczone w sprawie posła Wojewódzkiego, Trwało ono kilka godzin i poświęcone było zaznajomieniu się członków sądu z materjałem. Obrady potrwają prawdopodobnie około 2 tygodnie. Następne posiedzenie sądu wyznaczono na dzisiaj.

Poseł Wojewódzki wystosował w sobotę w południe do marszałka Sejmu pismo, w którem protestuje przeciw udziałowi posła Poniatowskiego (Wyzwolenie) i posła Daszyńskiego (PPS) w sądzie marszałkowskim. Protest swój motywuje pos. Wojewódzki tem, że obaj wymienieni posłowie należą do tych stronnictw, które są zaangażowane w walce politycznej z N. P. Ch., a ponadto należą do obozu Piłsudczyków, który podjął walkę przeciw niemu, jako byłemu Piłsudczykowi.

Jak dotąd, mimo sprzeciwu posła Wojewódzkiego, skład sądu marszałkowskiego zmieniony nie został.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 stycznia. **W obradach zaszła krótka przerwa, która potrwa do czwartku.**

Także **komisja regulaminowa,** która miała wysłuchać referatu pos. Dobrzańskiego została **odłożona do czwartku. Dziś obradował będzie tylk sąd marszałkowski** w sprawie zarzutów, poczynionych pos. Wojewódzkiemu.

Jedno z pism warszawskich utrzymuje, jakoby na skutek sprzeciwu, złożonego przez posła **Wojewódzkiegeo przeciw składowi sądu** marszałkowskiego, w składzie tego sądu miała nastąpić zmiana, w szczególności **na stanowisku superarbitra.**

Wiadomość ta nie została dotychczas potwierdzona. Również według interpretacji, ustalonej pod nieobecność marszałka Rataja w ciągu soboty, sąd marszałkowski ma działać **jako instytucja, powołana przez marszałka, względnie Sejm do jednostronnego zbadania zarzutów, których osnowa kwestjonuje poczucie godności całego Sejmu.** O ile ta interpretacja się utrzyma, w tatkim razie żądanie posła Wojewódzkiego nie zostanie uwzględnione.

Wielka manifestacja komunistów berlińskich przeciw nowemu rządowi niemieckiemu

Berlin, 31 stycznia (PAT). Dziś komuniści berlińscy urządzili szereg **demonstracyj przeciw nowemu rządowi.** W jednym z parków miejskich odbył się wiec, w którym wzięło udział 15 tysięcy osób. Poszczególni mowcy zapowiadali, że protest dzisiejszy jest dopiero **początkiem walk z reakcyjnym gabinetem Marxa.** W czasie pochodu doszło na poszczególnych ulicach miasta **do starć między bojówkami komunistycznemi a prawicowemi oddziałami bojowemi,** a następnie policją, która interwenjowała.

WZROST BEZROBOCIA W NIEMCZECH. — Iskrowo donoszą z Berlina, że w pierwszej połowie stycznia ilość bezrobotnych w Niemczech wzrosła o 5 procent i doszła do liczby 1,834.000.

BUNT W WIĘZIENIU. — Z Paryża donoszą: W jednem z więzień francuskich w Indjach wybuchła wielka rewolta więźniów. Podczas prac, odbywających się pod dozorem francuskich kontrolerów, nagle więźniowie rzucili się na dozorców, odebrali im broń, zabili 2 francuskich dozorców i uciekli w okoliczne lasy. Natychmiast za zbiegami wyruszyła kompanja piechoty, jednak poszukiwania nie odniosły skutku.

WYMIERANIE SZLACHTY ANGIELSKIEJ. Ostatni herbarz angielski, wydany na rok 1927 wykazuje, że angielska szlachta bardzo szybko wymiera. Trzystu parów z liczby 1.200 nie posiada wcale następców, a 90 parów i około 200 baronów wkrótce wymrze. W wielu wypadkach wojna przyczyniła się znacznie do wymierania szlachty angielskiej. Podczas niej bowiem zginęło bardzo wielu młodych ludzi. Tak n. p. baronostwo Clark zostało skazane na wymarcie, gdyż obaj synowie barona zginęli na wojnie.

LUDNOŚĆ BUŁGARJI. Z Sofji donoszą: Według ostatnich danych statystycznych, ludność Bułgarji wynosi obecnie 5,200.000 ludzi, wobec 4,800.000 w roku 1920. Pierwszym rezultatem zwiększenia liczby ludności będzie zwiększenie liczby deputowanych, która z 243 zostanie zwiększona do 260 przy następnych wyborach. Stolica obierać będzie obecnie 11 deputowanych, zamiast 8-miu.

STRAJK Z POWODU ZARZĄDZEŃ LEKARSKICH. Iskrowo donoszą, że w Kairo zastrajkowali szoferzy na znak protestu przeciw zarządzeniu, aby poddali się zbadaniu lekarskiemu.

ODCZYT DRA MARJANA MORELOWSKIEGO. Kustosz państw. zbiorów na Wawelu dr Marjan Morelowski wygłosi we czwartek 3 lutego w sali Klubu Społecznego (Rynek Gł. 32 II. p.) odczyt p. t. »Sztuka w Rosji współczesnej« z illustr. świetlnemi. Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp dla członków Klubu i wprowadzonych gości.

Tajemnicza zbrodnia w kopalni

Katowice, 31 stycznia.

Wczoraj rozeszły się w Katowicach alarmujące wieści o tajemniczej zbrodni, której ofiarą miał paść na kopalni Richthofen w Giszowcu, sadgórnik Wojciechowski Paweł z Janowa.

Wedle pierwszych informacyj sprawa przedstawia się następująco:

O godz. 12.30 zauważyli dozorcy kopalni na głębokości 400 metrów jakichś dwóch nieznanych, zamaskowanych osobników, którzy niepostrzeżenie dostali się, prawdopodobnie po drabinach, do kopalni. Gdy chciano ich wylegitymować, rewolwerami steroryzowali górników w liczbie sześciu, poczem zamknęli ich w dwóch komórkach, z których jedną zatarasowali 15-cetnarową bryłą, drugą zabili żelazną antabą, poczem zbiegli na dół. Zaalarmowany nadgórnik, Paweł Wojciechowski, zastąpił napastnikom drogę, przyczem słychać było okrzyki walki, przerywanej hukiem rewolwerowych wystrzałów. Tymczasem zatarasowani górnicy zdołali się z zamknięcia wydobyć i dobiec do najbliższego telefonu. Na wszczęty alarm zmobilizowano natychmiast straż kopalnianą, która udała się na poszukiwanie złoczyńców.

Pościg na razie nie odniósł rezultatów, natomiast na głębokości 450 m. znaleziono martwe zwłoki Wojciechowskiego, który padł od rewolwerowych kul.

Zarządzono pościg w kierunku ukazujących się tu i ówdzie świateł lampek elektrycznych, któremi widocznie rozporządzali bandyci, jednakże trudności pościgu nastręczała wielka rozległość ganków tego szybu, jednego z najstarszych na Śląsku.

Policja natychmiast po alarmie otoczyła całą kopalnię.

Przypuszczają, że zbrodniarze byli członkami bandy terorystów, która planowała zamach dynamitowy na kopalnię.

TELEGRAMY

Rada samorządowa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 stycznia. Ministerstwo spraw wewnętrznych złożyło w prezydjum Rady ministrów **projekt rozporządzenia** o stworzeniu nowej rady, tym razem samorządowej, przy **M. S. W. Rada samorządowa** ma być instytucją opinjodawczą w zakresie spraw samorządowych.

Nowy gabinet Uzunowicza w Jugosławji

Białogród, 31 stycznia (PAT). Politycy, którzy byli przyjęci przez króla, udzielili mu rady, aby nie rozpisywał nowych wyborów w obecnej chwili. Król zdecydował się wobec tego powierzyć **Uzunowiczowi utworzenie gabinetu wielkiej koalicji albo też gabinetu koncentracyjnego.**

Kandydaci do nagrody pokojowej Nobla

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Sztokholm, 31 stycznia. Międzyparlamentarna grupa szwedzkiego parlamentu zaproponowała jako kandydatów do nagrody pokojowej Nobla na rok następny: burmistrza Sztokholmu **Lindhagena i niemieckiego profesora Quidde.**

Wielkie burze w Anglji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 31 stycznia. Nad kanałem La Manche panują gwałtowne burze. W północnej Anglji i Szkocji **zginęło skutkiem burz 20 osób, a około 300 odniosło rany. Zburzonych zostało 140 linji telefonicznych.**

Burze szaleją także nad Skagerrackiem i Kategatem.

Dymisja gabinetu perskiego

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 31 stycznia. Z Teheranu donoszą, **że gabinet perski zgłosił dymisję.**

Amerykanie pozostaną w Szanghaju

Waszyngton, 31 stycznia (PAT). United Press. Prezydent Coolidge oświadczył, że nie ma bynajmniej zamiaru pójść za propozycjami sen. Borah'a i wysiedlić 4 tysiące obywateli amerykańskich, przebywających obecnie w Szanghaju. **Amerykanie mają prawo przebywania w Chinach, a rząd Stanów Zjednoczonych gotów jest postarać się o to, aby mogli tam bez przeszkód żyć.** Tego rodzaju stanowisko rządu amerykańskiego jest zrozumiałe samo przez się, tembardziej, że wysiedlenie obywateli amerykańskich z Szanghaju nie tylko zniszczyłoby ich egzystencję lecz również miałoby katastrofalne skutki dla Chin.

Zamieszki w Meksyku

Meksyk, 31 stycznia (PAT). **Rząd wysłał 10** agentów policyjnych do Gwadelupy z rozkazem pojmania arcybiskupa Orozca, który się tam ukrywa i rzekomo kieruje akcją powstańczą.

DZIAŁ GIEŁDOWY

AKCJE MOCNIEJ, DOLAR SŁABIEJ.

Kraków, 31 stycznia.

Na rynku prywatnym zainteresowanie dla efektów silne, przy tendencji mocno zwyżkowej, która zaznacza się zwłaszcza dla papierów ciężkich. Ruch wzmocniony, kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 15.80, Górka 23—24, Chybie 5.45—5.55, Tohan 0.25, Chodorów 116—120, Piasecki 13.60.

Z papierów niekotowanych: Jaworzno 16.5, Cegielski 22—23, Bank Polski 105, Lokomotywy 2.20.

Na rynku walut i dewiz tendencja słaba. Zaofiarowanie towaru w dalszym ciągu silne, przy minimalnem zainteresowaniu. W Krakowie dolar 8.91½—8.91.75, czeki bankowe 8.94. W Warszawie gotówka 8.92, czeki 8.93. We Lwowie gotówka 8.91, czeki 8.94. W Katowicach gotówka 8.92½. Bank Polski obniżył kurs płacenia o 1 grosz tak za gotówkę, jak i za czeki płacąc za gotówkę 8.90, za czeki 8.93. Nastrój na wszystkich giełdach w dalszym ciągu słaby.

Zurych, 31 stycznia. (PAT.) Paryż 20.48, Londyn 25.22, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.30, Włochy 22.30, Hiszpanja 87, Holandja 207.70, Berlin 123.15, Wiedeń 73.25, Sztokholm 138.70, Oslo 134, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.75, Praga 15.39, Warszawa 57.50, Budapeszt 90.90, Białogród 9,12, Ateny 6.80, Konstantynopol 2.63, Bukareszt 2.82½, Helsingfors 13.107½, Buenos Aires 214½. Tendencja wzmocniona.

Ze sportu

Zawody hockeyowe o mistrzostwo w Krakowie

W dniu wczorajszym rozegrano na torze łyżwiarskim w Parku Krakowskim wobec licznie zgromadzonej publiczności dwa spotkania, rozpoczynające rozgrywki hockeyowe na lodzie o mistrzostwo okręgu krakowskiego. Poziom samych zawodów stosunkowo jeszcze niski. Rozegrano zawody:

Jutrzenka—Sokół 7:6 (5:5). Zawody te mogły się łatwo skończyć wygraną Sokoła, ktoy już prowadził po pauzie 6:5, gdyby nie słaba gra jego bramkarza oraz uznanie przez sędziego problematycznej bramki zdobytej przez Jutrzenkę. Najlepsi w Sokole: Prochowski i Parafiński, w Jutrzence Liebling.

Cracovia—Makkabi 5:0 (3:0). Biało-czerwoni wygrali ten match zasłużenie. Są oni bezsprzecznie najlepszą drużyną, która powinna zdobyć mistrzostwo okręgu. Wyróżnili się w niej: Myszkowski, Makowski i Pazlanowski.

Mistrzostwa łyżwiarskie Polski w Warszawie

Warszawa. W pierwszym dniu mistrzostw łyżwiarskich Polski (w sobotę), wyniki są następujące:

500 m. 1) Kuchar (Lwów) 53, 2) Wójcik (Lwów) 57, 3) Habich (Polonia) 57·2, 4) Dembowski (W. T. C. 57 6.

5000 m. 1) Dembowski 11.18, 2) Kuchar 11.31, 3) Kamiński 11.48, 4 Habich 11 48.

W drugim dniu zawodów (niedziela).

1500 m. 1) Kuchar 2,53·2, 2) Kamiński 3,5, 3) Dolej (W. T. C.) 3 9, 4) Dembowski 3·9,2.

10.000 m. 1) Kuchar 21.14 4 (pierwsze 5 km. w czasie 10,30, a więc lepszym, jak wczoraj), 2) Kamiński 1 40 (5 km. 10.37), 3) Dembowski 22.33, 4) Wójcik 22 34

Startowało razem 10 zawodników. Długość toru 290 m. Zawody odbyły się na Dynasach.

Pierwsze miejsce w mistrzostwie Polski zdobył Wacław Kuchar (Lwów) 369.2 p., drugie Kamiński (WTC.) 351·1 p., trzecie Dembowski (WTC.) 350·2 p., czwarte Wójcik (Lwów) 346 p., piąte Majewski, szóste Dolej, siódme Habich.

Jazda figurowa walk-overem: Kikiewicz uzyskał 211·4 p. Jazda figurowa parami: 1) pp. Bilorówna i kap. Kowalski (Lwów) 9·5 p., 2) Szwejcerówna i Pełczyński (WTC.) 6 6 p.

Piłka nożna w kraju

Katowice. I. F. C. — K. S. O. (Siemianowice) 4:4 (2:3). Policyjny K. S. — K. S. Powstaniec (Siemianowice) 5:3 (3:0).

Nowy Bytom. Pogoń — Kolejowy K. S. 4:3 (2:0).

Zawody narciarskie o mistrzostwo Czechosłowacji

Na mistrzostwa Czechosłowacji, które się odbyły w Nowym Swiecie w dniu 29 i 30 stycznia, wyjechali również i nasi narciarze.

Wyniki w dniu 29 stycznia z biegu na 18 klm. są nast.: Bieg seniorów I. kl. 1) Nemecky Ottokar (CSK) w 1 godz. 21 min. 8 sek., 2) Donth (HDW) 1 godz. 23 min. 58 sek., 3) E. Feistauer (CKS) 1 godz. 26 min. 5 sek., 4) Nemecky Josif (CKS), 5) Adolf (HDW), 6) Purkert (HDW), 7) Bim (CSK), 8) Bujak Fr. (PZN) 1 godz. 31 min. 1 sek., 9) Zytkowicz (PZN) 1 godz. 31 min. 47 sek.

Bieg seniorów II kl.: Nowak (HDW.) 1 godz. 24 min. 9 sek., trzecim był Czech (P. Z. N.) w czasie 1 godz. 25 min. 11 sek. Czech osiągnął z polskich zawodników najlepszy czas.

Bieg starszych: 1) K. Schiele w czasie 1 godz. 34 min. 30 sek. Konkurencja była nader silna z powodu startu słynnych zawodników H. D. W., to też wyniki naszych narciarzy uznać należy za niezłe. Konkurs skoków zadecyduje dopiero o miejscach naszych zawodników.

Mistrzostwa hockeyowe we Wiedniu

Ostateczne wyniki mistrzostw hockeyowych Europy przedstawiają się następująco: Pierwsze miejsce zajęła Austrja 10 punktów, drugie Belgja 7 punktów, trzecie Niemcy 6 punktów, czwarte Polska 4 punkty, piąte Czechosłowacja 3 punkty szóste Węgrzy 0 punktów. W ostatnim dniu rozegrano zawody **Belgja—Niemcy 3:0 (2:0).** W zawodach tych Belgowie pokazali bardzo ładną grę oraz spotkanie **Polska—Węgry 6:1 (3:0).** Polska drużyna grała bardzo dobrze. Odznaczyli się w niej: Adamowski i Tupalski, zdobywając po 8 bramki. Wreszcie ostatniemi zawodami było spotkanie **Austrja—Czechosłowacja 1:0 (0:0)** dla Austrji. Gra prowadzona była bardzo ostro wśród olbrzymiego podniecenia publiczności.

Nadto w niedzielę rozegrano zawody między **drużyną kanadyjską a reprezentacją Europy,** zakończone zwycięstwem pierwszych w stosunku **2:1 (1:1).** Bramkę dla reprezentacji Europy zdobył Kreitz (Belgja), dla Kanadyjczyków Wight. Zwycięski punkt zdobywają Kanadyjczycy przez O'Donella. Adamowski, który grał w reprezentacji europejskiej, był naogół słaby.

Organizacja wychowania fizycznego w społeczeństwie

W wykonaniu uchwały Rady ministrów z dn. 10 listopada 1926 roku, minister spraw wojskowych przystępuje do organizacji wychowania fizycznego w społeczeństwie, rozpoczynając od akcji w głównych miasta.

Do prac tych na terenie Okręgu Korpusu Nr V. zostali wyznaczeni absolwenci Centralnej Wojskowej Szkoły gimnastyki i sportów. W Krakowie kapitan Frączkiewicz Łucjan z 1 p. sap. kolejowych, w Katowicach kapitan Uchacz Józef.

Celem działalności oficerów-kierowników wychowania publicznego będzie: a) w okresie zimowym: organizowanie ćwiczeń z zakresu gimnastyki sportowej, wszelkich sportów zimowych, boksu, szermierki, ewentualnie pływania (w pływalniach zimowych); b) w okresie letnim: organizowanie różnego rodzaju sportów i gier.

W szczególności praca ta ma obejmować: 1) nawiązanie i utrzymywanie ścisłej łączności ze wszystkiemi stowarzyszeniami sportowemi, klubami i innemi organizacjami, pracującemi na polu wychowania fizycznego i sportów w danem mieście; 2) zorganizowanie ćwiczeń z zakresu gimnastyki sportowej, różnych sportów zimowych, boksu, szermierki, pływania z członkami stowarzyszeń; 3) przygotowanie kilku sal gimnastycznych, szermierczych i pływalń zimowych; 4) współpraca z miejscowym komitetem przygotowania wojskowego i wychowania fizycznego, oraz z władzami samorządowemi, w celu przygotowania przez dane miasto jak największej ilości boisk, terenów, oraz dzielnicowych placów do gier i zabaw; 5) inicjatywa i pomoc w zakładaniu klubów i sekcyj sportowych, zwłaszcza na wyższych uczelniach, organizacjach przygotowania wojskowego, w ośrodkach robotniczych i t. p.; 6) zorganizowanie akcji na rzecz gier ruchowych dla młodzieży do lat 16, drogą pociągnięcia do współpracy wszystkich organizacyj wśród młodzieży.

Inicjatywa, podjęta przez władze wojskowe w obecnej chwili, idzie całkowicie po linji projektowanej ustawy o przymusowem wychowaniu fizycznem i przysposobieniu wojskowem, a ma na celu rozpowszechnienie idei wychowania fizycznego wśród najszerszych warstw społeczeństwa, ujednostajnienie systemu pracy przez wykorzystanie fachowych sił wojskowych gimnastycznych i sportowych.

Zatarg malarzy z Towarzystwem Sztuk Pięknych

Od zarządu Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie otrzymujemy następujące pismo:

Przed kilku dniami komitet wykonawczy artystów plastyków w obszernym memorjale ogłosił w dziennikach krakowskich bojkot Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Wbrew zasadzie prostej lojalności, bojkot ten zapowiedziany został absolutnie bez jakiejkolwiek próby porozumienia się z Towarzystwem, któro zawsze dawało posłuch życzeniom artystów, o ile one miały tylko dobro Towarzystwa na celu. I tym razem Towarzystwo byłoby niewątpliwie wzięło pod życzliwą rozwagę żądania, dotyczące zmian swej organizacji, gdyby miało to przekonanie, że będą one z korzyścią tak dla sztuki, jak i celów Towarzystwa, oraz że będą możliwe do wykonania.

Zadania Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych są bardzo ograniczone. Ma ono na celu urządzanie wystaw dzieł malarzy i rzeźbiarzy i nigdy nie kierowało się stronniczością, dopuszczając zawsze wszystkich artystów i ich ugrupowania do swych sal bez względu na ich kierunki ,o ile dzieła te uzyskały uznanie „jury“, złożonego wyłącznie z artystów. Towarzystwo niejednokrotnie oddawało swoje sale ugrupowaniom artystów bez poddawania ocenie własnego „jury“, wyłącznie tylko na odpowiedzialność tychże grup, pozostawiając im zupełną swobodę w urządzaniu wystaw. W gmachu Towarzystwa mieli możność wystawiania dzieł sztuki artyści, nie należący do żadnych zrzeszeń, a zatem mający wielkie trudności z wystawianiem swoich dzieł poza Towarzystwem. Liberalniej, zdaje się, jak dotychczas, postępować nie można. Jeśli, jak to utrzymują organizatorzy bojkotu, wystawy były złe, czy nudne, to winy w tem szukać należy raczej gdzieindziej, a nie w Towarzystwie, organizatorzy bojkotu znajdą ją u siebie. Że Towarzystwo umiało urządzać interesujące wystawy, dowodzi ostatnio choćby wystawa państwowej szkoły przemysłu artystycznego w Krakowie, która cieszyła się tak liczną frekwencją publiczności. Ponieważ Towarzystwo samo nie zajmuje się produkcją artystyczną, lecz w myśl programu swoich założycieli z roku 1854 jest instytucją, mającą na celu tylko popieranie i budzenie zamiłowania do sztuk pięknych, dlatego też i zmiany w zarządzie Towarzystwa i wymiana ludzi, czego się komitet bojkotowy domaga, nie mogą wpłynąć na podniesienie poziomu wystawionych w Towarzystwie dzieł sztuki.

Strona zewnętrzna wystaw zależna jest wyłącznie od funduszów. Dzisiaj wszystkie instytucje naukowe i artystyczne cierpią na brak funduszów. Jest to jeden ze skutków finansowego położenia państwa. Najwspanialej urządzona wystawa i najlepsze ramy nie podniosą wartości lichego dzieła sztuki.

Komitet bojkotowy zarzuca Towarzystwu zaniedbanie co do urządzania wystaw artystów zagranicznych. Są one w dzisiejszych warunkach wprost niemożliwe, gdyż ogromne koszta przewozu kolejowego, ryzyko przesyłki, asekuracja, cło i t. d. udaremniają wszelką kalkulację. Gdyby Towarzystwo poszło na tę drogę, to artyści polscy wskutek szczupłego gmachu musieliby latami całemi czekać na kolejny termin swoich wystaw. Wystawy jubileuszowe spotykały się z uznaniem prasy polskiej i zagranicznej. Nie wiadomo więc, dlaczego te wystawy mają świadczyć źle o inicjatorach i organizatorach, jak to podkreśla komitet bojkotowy w swoim memorjale, skoro sam przyznaje, że te „jubileuszowe wystawy były zajmujące dzięki talentowi jubilatów“.

Zarzuty zaniedbania budynku są po części uzasadnione, jednak należy wziąć pod rozwagę, że zarzut ten dotyczy dziś wszystkich instytucyj naukowych i artystycznych w całej Polsce, jako konsekwencja stosunków wojennych. Towarzystwo w miarę sił finansowych musi przeprowadzać rok rocznie naprawę swego budynku, począwszy od dachu a skończywszy na rysujących się fundamentach.

Komitet bojkotowy nie zna zupełnie stosunków, jakie łączyło Towarzystwo z członkami, którzy tak licznie przed wojną zapisywali się na jego listę. Byli to w małej liczbie mieszkańcy Krakowa, a przeważna część członków napływała do Towarzystwa z za kordonu, to jest z Poznańskiego, z Kongresówki, a przedewszystkiem (i to w największej części) z Podola, Wołynia i Syberji. Obywatele Polacy z za kordonu, pozyskiwani dla Towarzystwa przez tajnych korespondentów, nadsyłali Towarzystwu wielkie sumy, które szły niezwłocznie na pokrycie kosztów reprodukcji premij historycznych (Matejko, Kossak), aby później przewozić je potajemnie za kordon. Obok więc propagandy artystycznej, była to praca patrjotyczna, agitacyjna. Dziś stosunki te uległy zasadniczej zmianie. Ekspanzja na wschód ustała, a w Poznańskiem i Kongresówce utworzyły się oddzielne ogniska sztuki, które tamtojszą ludność od naszego Towarzystwa odciągają. Jedynie miejscowi członkowie Towarzystwa pozostali w swej pierwotnej liczbie. Obecnie zresztą wydawanie takich premij, jak dawniej, jest niemożliwe, choćby z tego powodu, że twórczość dzisiejsza nie daje pod względem tematycznym obrazów, które obudziłyby takie zainteresowanie, jak niegdyś dzieła Matejki, J. Kossaka lub Malczewskiego. Każdy przeciętny obywatel dąży dzisiaj do zawieszenia w swem mieszkaniu oryginału lub grafiki, które może nabyć za przystępną cenę. Reprodukcje dzieł sztuki wobec niesłychanych postępów techniki reprodukcyjnej musiałyby być wykonane za granicą co ze względu na stosunki finansowe państwa jest niedopuszczalne; krajowe zaś zakłady reprodukcyjne nie stoją jeszcze na wysokości zadania.

Towarzystwo nie znajduje się w przededniu upadku finansowego jak to utrzymuje komitet bojkotowy. Przeciwnie, administracja Towarzystwa jest prawidłową i oszczędną. Obecny dyrektor Towarzystwa położył na tem polu wielkie zasługi dla instytucji, gdyż wydobył ją z dotkliwych długów. Urządzane zaś wielkie wystawy retrospektywne Tetmajera, Malczewskiego, Fałata, oraz wystawy bieżące dowodzą jego zamiłowania do sztuki i oddania się instytucji. Wszelkie więc zarzuty, skierowane przeciw jego osobie, zarząd stanowczo musi odeprzeć i wyraża mu swoje pełne zaufanie.

Towarzystwu nie przychodzi obecnie, jak dawniej z pomocą, ani rząd, ani gmina miasta. Ustały także napływy funduszów z za kordonu, przeznaczone na premję. Gmina pobierała od Towarzystwa podatek od biletów wstępu w wysokości 40 procent na równi z kinami, a dopiero w ostatnich latach, dzięki usilnym staraniom zarządu, podatek ten zredukowała do 10 procent. Mimo to Towarzystwo zdołało się utrzymać w tak trudnych warunkach i oddawało do dyspozycji swoje sale wszystkim artystom, którzy do ostatniej chwili licznie z tych sal korzystali, dopóki terorem nie zostali zmuszeni do przystąpienia do bojkotu, wbrew swej oczywistej korzyści.

Potępiając strajki i bojkoty między ludźmi kulturalnymi, jako środki destrukcyjne, zarząd Towarzystwa oświadcza, że przed terorem organizatorów bojkotu się nie ugnie i dopóki bojkot cofnięty nie będzie, tak długo w żadne pertraktacje wdawać się nie może. Z tych też powodów zarząd w konferencji, zainicjowanej przez p. prezydenta Rollego — niestety — udziału wziąść nie może.

Erazm Barącz, Karol Hukan, dr Feliks Kopera, dr Adam Kramarzyński, dr Edward Kubalski, Leonard Lepszy, dr Józef Muczkowski, dr Juljan Nowak, Franciszek Turek, Wiesław Zarzycki, Włodzimierz Żuławski.

Informacje przemysłowe i handlowe

Z TARGÓW ROPY NAFTOWEJ. Tendencja na ropę w dalszym ciągu mocna. Za wagon 10-tonowy marki borysławskiej płaci się do 235 dolarów. Gazolinę komprymowaną notowano 7.80, absorbcyjną 7.40 dolarów za 100 kilogramów loco wagon Borysław bez podatku. Cena nafty w Warszawie wynosi w mniejszych partjach 56 złotych, w partjach cysternowych 50½ zł. za 100 kilogramów. Pomimo naznaczonej ceny 56 złotych, wytworzyła się wskutek wielkiej konkurencji w obrotach prywatnych cena niższa, mianowicie 52—51 złotych za 100 kilogramów. Cena parafiy 209 zł. za 100 kilogramów, oleje samochodowe zimowe 1.60—2.15 za 1 kilgram, olej gazowy 31.60 za 100 kilogramów. Ceny benzyny są następujące (za 100 kilogramów loco skład Warszawa): Nr 700/710 — 110 złotych, 710/720 — 100 złotych, 720/730 — 95 złotych, 730/740 — 90 złotych, 740/750 — 85 złotych, 750/760 — 75 złotych, 760/770 — 70 złotych, najbardziej używana jest benzyna 730/740 i 750/760. Obroty benzyną i olejami małe, naftą wskutek sezonu zimowego dość znaczne.

NOWĄ UMOWĘ O WYPOŻYCZENIE WAGONÓW zawarły z kolejami czecho-słowackiemi polskie koleje państwowe. Wedle tej umowy, Polska otrzyma do swej dyspozycji codziennie 220 do 360 wagonów. Najcharakterystyczniejszy, naszem zdaniem, jest warunek, wedle którego Polska zobowiązuje się wszelkie transporty, wysyłane temi wagonami za granicę, kierować przez Czechosłowację.

UCHWAŁY ZBOŻOWE. Na jednem z najbliższych posiedzeń Komitetu ekonomicznego Rady ministrów omawiana ma być sprawa elewatorów.

W chwili obecnej Polska posiada 5 elewatorów, w Lublinie buduje się nowy elewator. Wszystkie te elewatory nie są rozmieszczone w myśl potrzeb obrotu zbożem i mają przeznaczenie specjalne Elewatorów obsługujących spożywców wewnętrznych i eksport — wcale nie mamy (w Gdańsku korzystamy z elewatorów obcych). Potrzebą naglą jest budowa w Gdyni elewatora o charakterze przeładunkowym.

Na dalszym planie jest budowa elewatorów importowych i tranzytowych na granicy południowej i wschodniej.

LINJA OKRĘTOWA BAŁTYK—MORZE ŚRODZIEMNE. Pertraktacje, jakie prowadzi Bank Gospodarstwa Krajowego z zagranicznemi Towarzystwami żeglugi w sprawie uruchomienia polskiej linji okrętowej Bałtyk—morze Śródziemne, są już na ukończeniu. Bank Gospodarstwa Krajowego zamierzał początkowo uruchomić linję na statkach wypożyczonych, a równocześnie rozpocząć budowę własnych statków. Tymczasowo Bank Gospodarstwa Krajowego sam finansuje przedsiębiorstwo, po ukończeniu jednak pertraktacyj, co nastąpi w przeciągu najbliższych 8 dni, rozpisze subskrypcję na akcje.

Linja ta przeznaczona będzie wyłącznie dla eksportu naszych towarów (spirytus, cement. drzewo, parafina, tekstylja i t. d. — w drodze powrotnej przywóz tytoniu) do Turcji, Grecji, Egiptu i t. d. Uruchomienie tej linji spodziewane jest z początkiem kwietnia b. r.

Z ŚWIATOWYCH TARGÓW WEŁNIANYCH. Ruch na ostatnich aukcjach australijskich był bardzo ożywiony. Tendencja mocniejsza. Do głównych nabywców należały: Ameryka i Japonja, oraz Francja, która dotychczas trzymała się w rezerwie. Całkowite zaofiarowanie wełny zostało sprzedane, przyczem ceny wykazywały dążność ku zwyżce, specjalnie jeśli chodziło o gatunki pierwszorzędne. Najwyżej kształtowały się ceny na aukcjach w Geelong, następnie w Melbourne i Sydney.

Amerykanie, strzeżcie się Paryża

Amerykańskie towarzystwo turystyczne w Nowym Jorku wydało drukiem sprawozdanie ze swej działalności za rok 1926.

Ze sprawozdania tego wynika, że najniebezpieczniejszą dla Amerykanina miejscowością na świecie... jest Paryż.

Bezpieczniej podróżować po krajach ludożerczych, lub wdzierać się na szczyty Himalajów, niż żyć w Paryżu.

W roku 1926 zgłosiło się do paryskiej filji »Towarzystwa pomocy dla turystów« 2.846 Amerykanów z prośbą o zasiłek. Zrujnowali się bowiem w Paryżu i nie mieli za co wracać do domu.

Nie dość na tem.

Do paryskiego biura przybyło 340 mężów, którzy nawiązali znajomość z Francuskami i kpią sobie z obowiązków małżeńskich. Jeśli zarejestrowano aż tyle ofiar Paryża, ileż ich było w rzeczywistości?

Wiadomo bowiem, że nie wszyscy nieszczęśliwcy zgłosili się do biura z prośbą o pomoc. Z cyfr tych wypływa groźna nauka: — Amerykanie, unikajcie nowożytnego Babilonu! Tam stracicie mienie, mężów i żony. Wszystko zabiorą Paryżanki!

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.